KAZANIE

NA

PIERWSZĄ NIEDZIELĘ POSTU

z Okoliczności Nabożeństwa odprawuiącego ſię na oświadczenie Bogu dziękczynienia winnego, za pomyślne dla Narodu Polſkiego Obrady w czaſie teraźnieyſzego Seymu Warſzawſkiego, w Kościele XX. Dominikanow Łuckich, a to z rozkazu:

J. W. FELIXA PAWŁA

TURSKIEGO

Biſkupa Łuckiego i Brzeſkiego, Kawalera Orderow Polſkich,

MIANE

przez X. Páwła Jaſtrzębſkiego S. T. L. Predykatora Generalnego Kaznodzicię Ordynaryuſza tegoż Zakonu.

Za Pozwoleniem Zwierzchności podane do Druku.

w ŁUCKU 1790.
w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypoſpolitey, u XX. Dominikanow.

CENSURA ORDINIS.

Legi opus Kazanie na pierwszą Niedzielę Postu &c. *ex Commissione A. R. ac E. P. S. Th. Mgri Patris Jordani Cyszkowski Prioris Provincialis Provinciæ Polonæ, cumque in hoc Opere nihil fidei & bonis moribus dissonum reppererim, imo saluberrimam doctrinam ad Animarum Christi Fidelium lucrum uberrime exhibitam invenerim, proinde illud luci publicæ Edendum esse Censeo, si iis ad quos spectat videbitur. Datt. Luceoriæ Die* 15 *Martii* 1790 *Anno.*

Fr. Alanus Kiliański S. Th. Lr. Prior Luceor. ac Vicarius Provincialis C. V. O. P.

Ex Commissione A. *R. ac E. P. S. Th. Mgri Prioris Provincialis Provinciæ Poloniæ Patris Jordani Cyszkowski Legi sermonem pro Sacris Exedris habitum per Reverendum Patrem Lectorem Prædicat. Generalem, Patrem Paulum Jastrzębski, abeodemque laboriose elugubratum, in quo cum nihil Sacrosanctæ Romanæ Catholicæ Fidei contrarium, aut quod bonis moribus adverssetur depræhenderim, quinimo ad ædificationem Fidelium emendandos depravatos hujus sæculi mores per multa in se Contineat, animadverterim; ideo publica donari luce eundem dignum Censui, si iis ad quos de jure pertinet ita vi-*

debitur. Dabam in Conventu Formali Luceorienſi Die 16 *Martii* 1790 *Anno.*

Fr. Carolus Czeretowicz S. Th. Mgr. *mpr.*

CENSURA DIECESANA.

Legi opus Kazanie na pierwſzą Niedzielę Poſtu z okoliczności Nabożeńſtwa odprawuiącego ſię... na oświadczenie Bogu dziękczynia winnego za pomyślne dla Narodu Obrady &c. miane przez Xiędza Pawła Jaſtrzębſkiego S. T. L. Predykatora Generalnego Zakonu Kaznodzieyſkiego. *Quod cum non modo nihil bonis moribus vel fidei contrarium Contineat; verum plenum Zeli Divini ac Cultum Religionis emendationemque Corruptorum morum inducat, proinde illud Tipis poſſe mandari Cenſeo. In quorum fidem me manu propria ſubſcribo. Dabam Luceoriæ Die* 20 *Martii Anno* 1790.

M. E. Popiel Broſzniowſki S. T. D. Cenſor Librorum *mpr.*

IMPRIMATUR.

Martinus Olſzewſki Canonicus Cathedralis, Judex Surrogatus Conſiſtori Generalis Luceorienſi, mpr.

KA-

Thema. Aſſumpſit eum diabolus in montem excelſum valde, & oſtendit Ei omnia Regna mundi. & dixit hæc omnia dabo Tibi; ſi Cadens Adoraveris me, tunc dicit ei Jeſus: vade Sathana ſcriptum eſt enim Deum tuum adorabis, & illi ſoli Servies. Math. Cap. 4to.

Pełne chytrości czarta przeklętego przemyſły, i nayzłośliwſzych ſpoſobow na ſkuſzenie Syna Boſkiego chwytaiąca ſię uſilność, przez ktorą chciał tego dokazać czego nigdy nie mogł, i to obiecywał kłamliwie, co w iego mocy nie było; godna (iak ſądzę) naſzey uwagi ſłuchacze. Chciał bowiem nayprzod, aby pod Wſzechmocności Boſtwa pokazaney pozorem, to ieſt: przez cudowną kamieni w chleb zwyczayny zamianę, do obżarſtwa, ile zgłodniałego na puſzczy nakłonił. Lecz w razie tym pierwſzym prożne iego dały ſię widzieć zapędy, gdy uſłyſzał: *Nie na ſamym chlebie żyie człowiek, ale wſzelkim ſłowem, ktore pochodzi z uſt Bożych.* Chciał powtore, aby dla prożney chwały, z wyſokości ganku Kościelnego ſpuścił ſię na ziemię, mieniąc: że o tym Piſma ſamego

zapewniaią wyroki, iż od obrażenia wszelkiego, będzie Anielską zachowany posługą. Ależ i tu, na głowę pohańbiony został, gdy mu rzeczono: *Napisano iest nie będziesz Boga twego kusił.* Chciał w reszcie, do łakomstwa, i chciwości tego Pana, ktorego niebo i ziemia iest właściwym dziedzictwem, pobudzić; i dla tego wyniosł go na gorę wysoką, pokazał mu rozległe całego świata Krolewstwa, stawił ich wszystkie powaby przed oczy, ręcząc: że to wszystko mu odda byle pokłon uczynił głęboki. Wszakże i tu, o iak pokonany, zawstydzony i starty, w swoim wynalazku został. Kiedy precz odpędzonym będąc, te prawdy Przedwieczney odebrał odpowiedź: *Panu Bogu twemu kłaniać się, a Jemu samemu służbę Boską oddawać będziesz.* Temi więc troistemi swoiey obłudy i chitrości przemysłami, tenże sam czart przeklęty z całym światem woiuie. Czyli mam mowić, tych to iako naydoświadczeńszych sposobow na uludzenie serc ludzkich, na uwikłanie ich żądzy, iak naymocniey używa. Używa on ducha łakomstwa, przez co niewstrzemieźliwemi, i nienasyconemi sprawuie ludzi. Ktorym to krokiem, ieszcze w Raiu z pierwszym człowiekiem postępować iuż począł: podżyma duchem prożney chwały, a zatym wy-

wyniosłości, zkąd idzie, że w ſercach ſynow ludzkich zaſzczepiona ieſt pycha, godności nieporządne pragnienie, innych z krzywdą nie małą pogarda, zamieſzanie, nie pokoy, roztyrki przy rozdziale umyſłu, a zatym nayczętſzy, bądź dobra powſzechnego, bądź dobra prywatnego uſzczerbek. Podaie do ſerca na koniec nie umiarkowane, bo zbytnie do dobr ziemſkich przyłożenie woli, ale to tak ſtucznym, i dzielnym ſpoſobem, że w tych zakochawſzy ſię potomkowie Adama, czynią z ſiebie ofiarę prożnościom, a ſtworzeniu ſzczeremu hołd Bogu podległości powinney w zaślepieniu oddaią. Ztąd pochodzi, że odſtępuią Boga, z rzekaią ſię cnoty, zapieraią ſię Religii, zaniedbuią ſprawiedliwości, i tak brną w oſtatnie bezprawia. O nieſzczęśliwy ſtanie tych wſzyſtkich! ktorzy ſiebie uznaią za światłem oświeconych wiary, iednakże oczy maiąc zaſłonione, na tak gęſte, i ſilne Oyca kłamſtwa zaſadzki, od Stworcy do ſtworzenia, od iego ſłużby naymilſzey do niewoli nayciężſzey, od cnoty, do złości grzechowey przywiązuią ſiebie. I co więcey gdy ſą nieprzyiaźnemi Bogu, ſpodziewaią ſię w czaſie potrzeby ſwoiey, być zaratowanemi od niego. A ktoż woynę tocząc z Bogiem, nad nim otrzymał zwycięſtwo? ktoż maiąc

maiąc od niego odwrocony umyſł, ſwoich Modlitw uiſzczenie oglądał? Kto mowię na złość mu czyniąc błogoſławieńſtwo na właſne ſprowadził zabiegi? Ten to, ten uprzedzenia i oſtatniey nieczułości ieſt charakter zwyczayny, bydź grzeſznikiem, a nie winnym ſię ſądzić, bydź nieprzyiacielem Boſkim, a ſiebie, za iego miłośnika poczytać, bydź na wſzelką niesforność obyczaiow wylanym, a ſzukać u wſzyſtkich dobrego o ſobie mniemania: alboteż wſzelkie ſtarania, i chęci, do tego końca kierować, żeby ſię dobrze, i korzyſtnie, dla Oyczyzny działo będąc przytym ladaiakiego życia.

Dla czego, gdy ten rozkaz ieſt naſzego J. W. Paſterza, aby ſię w uroczyſtym obrządku nabożeńſtwo w tey Swiątnicy Pańſkiey odprawiało, z dziękczynieniem naywyżſzemu wſzelkiego ſtworzenia Panu, za iego dobroć opatrzną, że błogoſławić raczy Stanom Seymuiącym w Warſzawie; więc dla przeſtrogi każdego, dla dobra powſzechnego Oyczyzny naſzey, dla dopełnienia powinności iſtotney, ktora ſię bez wyięcia do wſzyſtkich rozciąga, z powodow ſłow Ewangelicznych, do czci i ſłużby Boſkiey, do poprawy obyczaiow zepſutych będę zachęcał na dziſieyſzym

Kaza-

Kazaniu. Co nim uczynię taki podział rzeczy naſtępuiący układam:

Nie możemy ſię ſpodziewać ſławy Narodu Polſkiego, i korzyści z Obrad Seymowych potrzebney, ieżeli w nas oſtygłość będzie względem czci Boſkiey, i iego ſłużby powinney, to iedna:

Nie możemy ſię ſpodziewać dla Oyczyzny naſzey upragnionych z Nieba poſiłkow, ieżeli przy ſzczerym nawroceniu do Boga, nie poprawiemy w ſobie obyczaiow, a z nadto ſkażonych, to druga część Kazania. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC PIERWSZA.

Tak po Katolicku nam ſądzić i mowić nieuchronnie należy ſłuchacze, że do wſzelkich czynności naſzych, ktore ſą potrzebne, użyteczne, i właściwe, to ieſt: czyli to do utrzymania dobra powſzechnego, czyli to prywatnego oſiągnienia należące pożytku, czyli w porządku natury lub łaſki, czyli ieſzcze w politycznym ſię obeyściu lub intereſſie potocznym, łaſka Pana Boga i iego pomoc, ieſt nieoddzielnie potrzebna. Bo iako życie naſze, ieſteſtwo naſze, w rękach Naywyżſzego po wſzyſtkie wieki i czaſy, tak rownież naſz los każdy iego opatrzności podległy.

Gdyby zaś kto o przyczynę pytał tego moiego ſtwierdzenia? natychmiaſt w naznaczeniu ieſt łatwa. Ten bowiem Bog ktory rządzi niebem i ziemią, ktory wſzyſtkie ſtworzenia przez obmyślone od wiekow śrzodki do końca zamierzonego kieruie, ieſt przyczyną naypierwſzą, a zatym i ſprawcą wſzyſtkich przyczyn drugich. W iego ręku ſą ſerca Krolow. *Cor Regis in manu Domini eſt.* Prov. cap. 21. W iego rozporządzeniach wſzyſtkie ſą ludzkie układy. *Ipſe diſponit omnia.* Sap. 8 ℣. 1. W iego przewidzeniu odwiecznym, ſtan teraźnieyſzy, i przyſzły wſzelkich ieſt umieſzczony rzeczy. A ieżeli tak ieſt, toć rzeczywiście ſię wnoſi; że iako z Bogiem co czyniąc, pewny zamiarow i ſtaranności naſzey ieſt ſkutek, tak podobnież w niedoſtatku tey łaſki, ktora naſze niedołęſtwo poſila, nieſpoſobnemi do działania ſtaiemy ſię, czczemi w nadzieiach ieſteśmy. A lubo co czyniemy, to tylko ſamą bez korzyſtną ieſt pracą. Dla tey to przyczyny ſam Chryſtus powiedział: *Bezemnie nic nie możecie uczynić.* Joan. 15 ℣. 5.

Dla tego i Wielki Nauczyciel Narodow Paweł S. przyświadcza, że wſzelka naſza doſtateczność z Boga ſwoy bierze początek 2 Cor. cap. 3 ℣. 5. Nie bez fundamentu tedy powiedziałem, iż nie możemy

my ſpodziewać ſię Narodu Polſkiego ſławy, i korzyści z Obrad Seymowych potrzebney, ieżeli w nas oſtygłość będzie, względem czci Boſkiey i iego ſłużby powinney. Coż my ponieważ ludzie bez Boga gdy ſię od nas uchyli, potrafić zdołamy? kto nas wſpomoże, i z toni wyrwie nieſzczęſney, ieżeli naywyżſza Wſzechmocność ſamych ſobie nas zechce zoſtawić? co po nayprzezornieyſzych obradach, i nayczulſzych zamyſłach, a zatym ſpoſobach nas ludzi, ieżeli w Niebie inakſze będą uchwalone wyroki? prożne ſą myśli ludzkie mowi Prorok Pſal. 93 i nie pewne opatrzenia onychże, co zatwierdza Mędrzec Sap. c. 9. ℣. 3. tak dalece: iż ieżeli Naywyżſzego nieweſprze Prawica, ani ſławy, ani korzyści, dla Kroleſtwa Polſkiego, z tych tak długich a troſkliwych Synow Oyczyzny zabiegow, gdy odſtąpiemy czci Boſkiey, a razem ſłużby iego powinney ſpodziewać ſię możemy. Kto albowiem Bogu ſłuży, ten go iako ſługę wiernego broni według ſłow owych Piſma Pſal. 144. *Bog ſtrzeże kochaiących ſiebie.* Kto iego czcicielem prawdziwym, ten w nayciężſzym razie, w nayokropnieyſzey porze z Nieba upragnionych doznaie dla ſiebie poſiłkow. Oczym zapewniaią ſamego Boga Imieniem, tegoż Proro-

ka

ka świadectwa. *Clamabit ad me exaudiam eum, eripiam eum, & glorificabo eum.* Psal. 90. Co niezliczone dowody wszystkich wiekow umacniaią, a nayiawniey gdy Daniela Bog od Lwow na pożarcie gotowych, zachował. Dan. 6to. Zuzannę przy niewinności od śmierci, iuż iuż zbliżaiącey się ocalił. Dan. 13. Troie pacholąt wśrzod rozpalonego pieca naystraszliwszym ogniem, (bo na siedm stopniow w sile powiększonym) od wszelkiego obrażenia uwolnił. Dan. c. 3. A cóż mowić o innych niezliczonych iuż to Pisma S. iuż Historyi Narodow, i poiedynczego doświadczenia tey prawdy przykładach? ale żebym stosowniey i prościey mowił do przedsięwzięcia moiego, takich używam wyrazow: gdy Polacy byli z Bogiem złączeni, przez czci mu oddawanie prawdziwey, i oraz służby powinney, nieszkodziły im ich nieprzyiacioł zamachy, nie złamała ich siła obca potężnych Narodow, nienadwątliła ich dzielności umysłu żadna pokątna przebiegłość lub przemoc. Oni zwyciężali, oni się męstwem i dla tego odniesionym tryumfem cieszyli, oni byli sławą Kraiu, oni byli postrachem przeciwnikow swoich. Czemuż? bo gdy czynili Obrady, zaczynali od Boga, gdy na koń w siadać mieli, pierwey przez Spowiedz dokładną, Modli-

dli-

dlltwę gorącą, i inne dobre uczynki przykładnie uzbraiali siebie. Gdy się mieli potykać, Kapłani w domach Boskich ich poświęcali oręże, gdy się znaydowali w obozie, czystość, sprawiedliwość, trzeźwość zachowali, bez naymnieyszego uszczerbku. A teraz iak? ach wzdryga się myśl, to na pamięć przywodzić, ięzyk wstręt czuie wymawiać, a serce żalem się napełnia. Ach Boże cierpliwy! Boże, niewysławienie dobry. Twoie to miłosierdzie, i wytrzymałość nieskończenie wspaniała, żeś miecza sprawiedliwości Twoiey nie dobył na karki nasze, żeś nie zagubił Krolestwa tego do tych czas, dla tylu krzywd, i wzgard Maiestatu Twoiego, że mowię tak łaskawie wyglądasz upamiętania się Polakow.

Lecz ta prawda ztąd płynie, iż trzeba koniecznie, tę oziębłość i ostygłotć z serca naszego wyrzucić, względem czci Boskiey i iego służby powinney. Jakimże sposobem pytacie? Powiem to słuchacze, co w Chrystusie rozumiem, powiem co sumnienie mi każe, czego miłość ku Oyczyznie wymaga, co w reszcie ku wam samym uprzeymość mi radzi, a powiem iaśnie i szczerze. W ten czas będziem mieli sławę i korzyść z Obrad Seymowych, ieżeli Religia Chrystusa będzie miała u nas

miey-

mieyſce naypierwſze, ieżeli cnota znaydzie powinny dla ſiebie ſzacunek, ieżeli nowomodne błędy w rzeczach Wiary będą wyplenione z Narodu.

O pierwſzym iuż mowię, poki Religia Chryſtuſa trwa w Narodzie, poty ten Narod ſzczęśliwy, znakomity, i w ſwoich znayduie ſię zaſzczytach. Poki Bog z Kościołem ſwoim ma względy i podległość powinną rozumu i woli, iuż to w rzeczach Wiary, iuż to w materyi uſtaw i przepiſow Kościelnych, poty Kray w błogoſławieńſtwa obfituiący ieſt Boſkie. W ten czas bowiem Krol rządzi po Oycowſku poddanemi ſwoiemi; w ten czas poddani Synowſkie ſerce łącząc ie z poſłuſzeńſtwem, i uſzanowaniem powinnym, nioſą mu w należytey daninie. W ten czas rady zdrowe Miniſtrow, iednomyślność zdań Senatorow chwalebna, ſprawiedliwość Magiſtratur od wſzelkiey błędliwości daleka, w ten czas w każdym ſtanie zachowanie ſię przykładne; niechże Religia uſtąpi, iuż po wſzyſtkim natychmiaſt. Gdyż ſama zuchwałość i rokoſz, ſam duch buntowniczy i upor, ſame zdradzieſtwa, chytrości, i nierząd ſwoią zakładaią ſtolicę. I tey prawdy ſkutki opłakane widziemy: w ktorym tylko Narodzie, Bog odſtąpiony, Kościoł, zaniechany, Ołtarz wywrocony, Kapłan wy-

pę-

pędzony, Ewangelia wzgardzona, Obrządki Swięte wyśmiane, iuż tam po wszystkim porządku i cnocie. Chcecież tego nayzałośnieyszego ciosu bydź nieszczęśliwemi widzami? chcecież na to spustoszenie właśnemi oczyma poglądać, odstąpcież Religii Chrystusa, ale co ia mowię; odstąpcie, niech nas Bog broni tey ostatniey kaźni. Wszakże każdy zdrowego rozumu będący, chce oglądać w naylepszym stanie Oyczyznę, każdy i sobie (iak trzymam) nie życzy nieszczęścia. Toć ia w noszę, więc bądźmy w Religii trwałemi, więc naypierwey iey ocalenia szukaymy, bo ten kleynot drogi, owszem naydroższy, z samych Niebios nam dany. Nadto dodaie: Religia niech będzie iak matka, a insze interessa Kraiowe, iak iey dzieci. Religia niech będzie iak Pani, a odbywania interessow Oyczyzny, iak iey sługi. Religia mowię niech będzie iak przewodnik, a iey interessa, iako tuż za nią idące, żeby nie zbłądziły Osoby.

Coż dzień dzisieyszy wartby był bez słońca? Wszakżeby nas ogarnęły ciemności bez Religii same ciemności w Narodzie. Co wart budynek bez fundamentu? fundamentem uszczęśliwienia Kraiu Religia. Więc tey nie trzeba od siebie odsuwać, ani mieysca ostatniego naznaczać. Mowię dąley, iako Krol na

Tro-

Tronie między wſzyſtkiemi naywyżſze trzyma pierwſzeńſtwo, tak Religia w Kroleſtwie koniecznie przodkować powinna. Pozwolcie raz ieſzcze; więc iako wodz ieſt w woyſku przodkuiący ſzczegolniey, tak Religii prym trzymać, we wſzyſtkim i między wſzyſtkiemi nieprzerwanie właściwa. O gdyby na to, otworzyli ci oczy ktorzy ſą głownemi nieprzyiaciołami Religii, podobnoby poznali iaka zguba, i nayżałośnieyſzy upadek ſpieſzy za pogardą oneyże.

Ale podźmy do drugiey przeſtrogi, żeby cnota miała dla ſiebie powinny ſzacunek w Narodzie. Z tym ponieważ łączy ſię cześć Boga i ſłużba iego, a dla Narodu ſława z upragnioną korzyścią. Co to ieſt cnotę ſzacować myślicie? kto co lubi, w czym upodobanie gruntuie ſwoie, to za zwyczay ſzacuie. I tak kocha kto przyiaciela ſwego, ſzacuie go. Kocha kto ſtarſzych ſwoich, wyrządza im uſzanowanie powinne. A Ja mowię, gdy kto kocha cnotę, tey wzgląd, ſzacunek i uwielbienie poświęca. Dla czegoż chcecie wiedzieć? bo ſię zna, naiey koſztowności i cenie, bo przenika co to ieſt bydź człowiekiem cnotliwym. Rozmaite zaprawdę ſą cnoty, o ktorych mowić, i onych rodzay wyliczać, czaſu niepozwala mi ſzczupłość. Przeto tedy mo-

wię

wię gdy kto żyie iak dobry Katolik, iako Syn prawdziwy Kościoła, iako przychylny Oyczyźnie, iako wierny Monarſze, iako kochaiący bliźniego, ten bez wątpienia cnotliwy. Czyliż więc cnota i takie cnoty maiący mieć niepowinien ſzacunku? co znaczy; żeby iego radom zaufać, rządow ſprawowanie powierzać, niekrzywdzić w naymnieyſzym ſpoſobie, bądź go prześladuiąc, bądź go pozbywaiąc, bądź mu ubliżaiąc względności, albo wreſzcie iego czyny opacznie tłumacząc. Proſzę tu was wſzyſtkich, daycie zdania ſwoie; iżaliż tacy a nie inni, w iakimkolwiek ſtanie bydź maią na urzędy obrani? z ktoremi iedno rozumieć, onych ſię trzymać, dzielić ſię nawet z niemi (że tak rzekę) ſercem ſamym koniecznie należy? do czego nie tylko ſumnienie, a za tym ſprawiedliwość, ale nawet ſam rozum nienadwerężony zniewala. Mowmyż przeciwnie, ieżeli cnota wyſzydzona, gorliwość pohańbiona, miłość Boga, i Oyczyzny, celem nienawiści zoſtanie? będzież taki układ życia bez krzywdy i uymy iako czci tak i ſłużby Bogu na zawſze powinney? nie czekaiąc odpowiedzi, ſam mowię, zaiſte nie będzie. I z tey to przyczyny Bog naſz krzywdę ſług ſwoich, poczytuie za właſną, widząc cnotliwych niewinnie cierpiących, boleie (że tak powiem) na ſercu ſwym

Boskim, ktoż się zemną na iedno niezgodzi? że trzeba kochać cnotę, a następnie cnotliwych, ktokolwiek wiernie przy Bogu swym stoi, kto ieszcze pragnie sławy, i korzyści z obrad Narodu Seymowych.

To gdy mowię wpada w myśl moią, że dla teyże samey czci Boskiey, i okazania służby od nas mu winney, dla ieszcze korzyści i sławy, z Obrad Narodu Seymowych przystało, ale co mowię przystało? owszem koniecznie potrzeba; aby nowomodne błędy w rzeczach wiary precz z Kraiu wyplenione zostały. I ieżeliby kto był zdania przeciwnego w tey mierze, od wołuię się do rozsądku was wszystkich i to w podobieństwach. Zarażony kto trądem, albo iaką inną szkodliwą chorobą, pokaże się między wami człowiek, czyliż go niepozbywacie natychmiast, aby niezarażał zdrowych? dom się pali iakowy, czyliż z bliskiego mieszkania, niezrywacie dachow czym prędzey, aby klęski niedoświadczało podobney? knuie kto zdrady, podstępy, i niesnaski w towarzystwie na przykład waszym, czyliż go nie oddalacie od siebie? więcey to iest iak zarazá powietrzna lub też trądu, być niedowiarkiem, i błędy rozsiewać, bo co tu dusz zwłaszcza słabych, i ieszcze nieugruntowanych w wierze na zbawieniu szkoduie. Więcey to iest iak pożar szerzący się bo nie ieden dom,

Pa-

Pałac, Kościoł, Wieś, Miasto pożera, ale Powiaty, Woiewodztwa, Prowincye, owszem całe Krolewstwo napełnia i gubi. Więcey to iest iak człowiek podstępny niespokoyny i chytry, bo co tu w rożnych umysłach przesądu, w sercach przewrotności, lekkomyślnego wielomowstwa w ięzykach zaszczepi, i do podobnego uprzedzenia, i bluźnierstwa przywiedzie; Ah mowcie wy sami ia zaś będę milczał. Ten dziś oświeconego rozumu, kto na Religią nastaie. Ten dziś biegły, i światły, kto samą Ewangelią Chrystusa, w ktorey Taiemnice Przedwieczne, prawdy nieskażone, podług swego widzimi się tłumaczy. Ten zabawny i grzeczny, kto żarty czyni z SS. obrządkow Wiary naszey dowcipnie. Ten wielkiego świata człowiek, w czyich ustach brzmią same uszczypliwe i szyderskie słowa z taiemnic Nayświętszych. Ten w swoiey Bibliotece porządny, kto bezwstydne, Heretyckie, zakazane, kłamliwe, pełne potwarzy, na Kościoł i Rządcow iego chowa i wartuie księgi. Ten ieszcze pięknego zdania poczytany staie się, ktory w posiedzeniach, kompaniach, i zabawach, bezwzględnie, bez smaku, i naymnieyszey boiaźni, iuż to wyższego iuż to niższego rzędu, Duchownych honor, sławę szarpie. Ten na koniec poklask odbiera powszechny, a mędrkiem w oczach swoich zostaie, ktory z Kazań, i

nauk słyszanych gładko dworować potrafia. Kto wreszcie, posty łamie Kościelne, dni Niedzielne i Swięta gwałci z wszelką łatwością, Mszy słuchanie, w czasie onychże opuszcza, do spowiedzi nawet wielkonocney nie chodzi. O wieki, i czasy zepsute! o polityko! samym piekłem tchnąca; i takaż to Religia w naszey Oyczyznie? takież to zbliżyły się wieki? w ktorych i samemu Bogu, ludzie zapamiętali i złośliwi, iuż niechcą przepuszczać, a co więcey, radziby go z wysokości samych Niebios strącić, takaż to wiara w Krolestwie, i Polskim Narodzie? że dzisiay młodzi i starzy, godnieysi i niżsi, męszczyzni i niewiasty, za nic maią Religią, odsyłaią ią do gminu prostego, futruią iey przepisy bezbożnie, i za naypodleyszą rzecz maią Katolictwo prawdziwe *Posuerunt in cælum os suum.* Psal. 73. *Erraverunt ab utero, locuti sunt falsa* Ps. 57. aż do wysokości Niebios wynieśli swe usta, od wnętrzności samych zbłądzili i mowili kłamliwie. Boże Zastępow! Krolu Krolow, Panie panuiących, pomściy się swey krzywdy, za co taka zuchwałość, za co taka bezwstydność, za co takie bezwiarstwo gorę wzięło w dniach naszych? Lecz na co ia do ciebie o pomstę to wszystko widzący Boże i nieskończenie sprawiedliwy wołam? ktory w dzień gniewu, i zapalczywości nieubłaganey zemstę nad swemi nieprzyiacioła-

mi

mi uczyniſz, raczey mi to mowić przyſtoi, iż trzeba powściągnąć tych śmiałkow do kogo należy, trzeba ukrocić ich śmiałość, czyia ieſt władza od tego. Trzeba chronić ſię towarzyſtwa takowych: bo i Prorok przeſtrzega *Cum perverſo perverteris* Pſ. 17. Trzeba odmienić zdanie i umyſł w tych mędrkach mniemanych, a do zdrowego i Katolickiego ich przywrocić myślenia, trzeba mowię: na ich ięzyk świerzbiący ściſłe wędzidła położyć, a dopiero Bog miłościwy nam będzie, złamie ſiłę nieprzyiacioł naſzych, zakwitnie ſtaropolſka wiara, a zatym Bog pochwalony, i uwielbiony będzie przez Cześć ſobie powinną i ſłużbę prawdziwą. Mowię raz ieſzcze, trzeba taką modę wyniſzczyć, ſubtelne rozumki obwalić, kſiążki pełne takiego iadu popalić, zwyczaie ſkaſſować, ktore na Boga, i iego Religią biią, a nas wſzyſtkich dla tego ſamego nieſzczęśliwemi czynią. Jnaczey daremne naſze ſtarania, prożne zabiegi, nieſkuteczne żądze, ieżeli tego opuścimy dopełnić. Jak ponieważ iedno z drugim ſię zgodzi, krzywdzić Boga, i zatargi z nim czynić? i rokować o ſzczęściu Oyczyzny za iego pomocą?

CZĘSC DRUGA.

Wszakże niedośyć ieſt na tym ſłuchacze moi, czcić Boga, i ſłużyć iemu, to przez utrzymywanie Religii iego, to przez upoważenie cnoty, ktora ieſt owocem oneyże, to wreſzcie przez uprzątnienie błędow, ktore ſą temu oboygu przeciwne. Winniśmy albowiem procz tego, w ſzczerym nawroceniu do Boga poprawić w ſobie aż nadto obyczaie ſkażone, inaczey ponieważ ſpodziewać ſię dla Narodu z Nieba upragnionych poſiłkow żadną miarą nie możem.

Pewna to ieſt, że Bog naſz ieſt Ociec pocieſzenia, i nigdy niewypowiedzianey litości, ktorego iſtota dobroć, a miłoſierdzie wnętrzności. Dla tego tedy w przybytkach ſwoich gotuie dla Synow ludzkich upragnione poſiłki w złym razie. Dla tego mowię wſpomaga i poſila ich ſłabość mocą ramienia ſwoiego. Ależ tych poſiłkow ktoż więcey potrzebuie iak Oyczyzna naſza ſtroſkana? ktora zewſząd obarczona pociſkami nieprzyiacioł ieſt ſwoich, ktora ięczy, płacze, i wzdycha pod ciężarem nieprzerachowanych ciężkości? Ona bowiem potrzebuie obrońcow odważnych i dzilnych, ona ieſt żądna rady nayzdrowſzey z żadnym niepomieſzaney przeſądem, ona oczekuie iednomyślnego ſerca ſynow i mie-

mieſzkańcow Korony, ona pragnie, aby intereſſa iey wſzyſtkie były proſtowane naylepiey. Słowem: chce tego aby była beſpieczna, ſzczęśliwa, kwitnąca, i w ſławę przyodziana naylepſzą. Lecz ktoż tego dokaże bez pośiłkow z Nieba ſamego zeſłanych? w ktorych niebytności mdłe ſą naſze nadzieie, i zawodne naytężſze śiły, i zdania, bo ieżeli to prawda ieſt, a prawda ſtała na wieki, iż cokolwiek ſię dzieie nic ſię bez Boga nie dzieie, *Omnia per ipſum facta ſunt, & ſine ipſo factum eſt nihil.* Joan. 1. Toć i to nieomylna ieſt pewność, że nikt nas wyrwać z pośrzod nieſzczęśliwości nie zdołą, ani też podźwignąć niepotrafi ſkutecznie, iak tylko ten Bog, pod ktorego panowaniem cały okrąg ieſt ziemi. A do tego ieżeli Poganie kłaniaiąc ſię ſwym Bogom fałſzywym (iacy byli diabli) albo też dzieła rąk ludzkich, albo nierozumne ſtworzenia i żywioły, w nich pomocy ſwoiey gruntowali rzetelność, iakże my od tego, ktory ieſt Bogiem Bogow iak mowi Prorok *Deus Deorum locutus eſt*, Pſ. 49. wſparcia niebędziemy ſzukali? Lecz coż po ſzukaniu naſzym, co po prozbach i owych głoſach ſame przebiiaiących Nieba ieżeli w prawdziwym nawroceniu do Boga, niepoprawiemy w ſobie aż nadto obyczyiow ſkażonych? obyczaie ponieważ zepſute, grzechy ſzkaradne, nieprawość zagęſzczona

na na ziemi, plagę ciężką ſprowadzaią na Narod, rozwiązłość ieſzcze życia, i wolność ſumnienia grożą nam i doczeſną, i wieczną karą. Coż zatym czynić, albo do iakich ſię śrzodkow uciekać, pozoſtaie nam wſzyſtkim? oto koniecznie w nawroceniu ſzczerym do Boga, trzeba poprawić obyczaie zepſute, gdyż iak mowi Hieronim S. Bog umi ſwoy wyrok odmieniać ieżeli człowiek tylko ſwoie wyſtępki poprawić zechce. *Deus novit mutare ſententiam ſi tu noveris mutare delictum.* Niewiem zaiſte, do kogo to ſłuży, co Duch Przenayświętſzy przez Proroka powiedział w Pſal. 13. *Corrupti ſunt & abominabiles facti ſunt in ſtudiis ſuis, non eſt qui faciat bonum non eſt uſque ad unum.* Zepſuci ſą i obrzydliwemi ſię ſtali w uſiłowaniach ſwoich, nie maſz ktoby dobrze czynił, niemaſz nawet iednego. Nie ſądzę ia tak, i mowić nie mogę, aby wſzyſcy Polacy byli zepſutego ſerca, ſą ponieważ cnotliwi, ſą Boboyni w Narodzie naſzym mieſzkańcy, ſą ſumnienia dobrego, i przykładnego życia, ktorych i wielbić, i naśladować przyſtoi. Wſzakże nikt niezaprzeczy i temu, aby też nie byli i na złe oſtatnie wylani, iacy ſą Libertyni, wolne prowadzący życie, bluźniercy Prawd Boſkich ſzkaradni, duchy mocne (iak ſię nazywaią ſami) naſtaiący na to wſzyſtko, co ieſt Boſkiego i Swię-

i Swiętego, ſą pozor tylko cnoty i wiary noſzący, ſą mowię ſam Bog wie iakiego ſumnienia i obrządku, ſą nakoniec pogorſzyciele iawni. Pewnież tym wſzyſtkim nie trzeba obyczaiow poprawić? Lecz dla dokładnieyſzego wyłuſzczenia myśli moich, że zepſutość obyczaiow potrzebuie poprawy, takie kładę dowody. I. Aby ſprawiedliwość względem Boga i bliźniego zachowana była. II. Aby dwoiſtość umyſłow i ſerca oddalona ſtała ſię. III. Aby nakonieć dobro prywatne nad publiczne, nigdy ważone nie było, to gdy ſię ſtanie, będzie obyczaiow poprawa.

Sprawiedliwość względem Boga i bliźniego, wiele w ſobie powinności zawiera. O wſzyſtkim więc mowić byłoby waſzey cierpliwości znużeniem. Otoż używam wyrazu krotkiego. Kto Bogu poſłuſzny, iego Kościołowi powolny, ten ieſt ſprawiedliwy względem Boga. Albo ieſzcze iaśniey, kto Przykazania Boſkie pełni, Kościoła Matki naſzey zachowuie uſtawy, i iego poddaie ſię zwierzchności, ten względem Boga nazywać ſię ſprawiedliwym powinien. I znowu: kto bliźniego niekrzywdzi, kocha tego prawdziwą i doſkonałą miłością, czyni mu tyle względem potrzeb duſzy i ciała, ile przemożność dozwala, ten podobnież i względem bliźniego ſprawiedliwym ſtaie ſię. Ale proſzę,

wieluż takich naliczyć możemy? ieżeli mam wſpomnieć o zachowaniu Praw Boſkich, te ſą zdeptane, wzgardzone, i zanic poważone bardzo u wielu ludzi, i dla tego to Pſalmiſta S. powiedział Pſal. 118. *Vidi prævaricantes, & tabescebam quia eloquia Tua non cuſtodierunt.* Widziałem przeſtępcow i grzeſznikow, i uſychałem, że nie przeſtrzegali wyrokow twoich. Jakoby chcąc Prorok S. w ten ſpoſob wyrazić myśl ſwoią: Imie Twoie Nayświętſze nie ma uwielbienia dla ſiebie, bo ſame krzywoprzyſięſtwa, bluźnierſtwa, zniewagi tego pozoſtaią u ludzi. Czaſy tobie poświęcone nie maią względu winnego, bo zelżywość dni Twoich zagęſzczona na świecie, a nawet i ſamych przybytkow, ktoreś obrał za ſwoie mieſzkanie, niecześć oczywiſta dzieię ſię, bo Twoie Nayświętſze wyroki, pogrożki, przykazy naymnieyſzey powagi nie maią, bo Twoie świadectwa, obietnice, nie znayduią wiary.

Tak tedy czyniąc byćże może ſprawiedliwość względem Boga? a przydaymyż ſprawiedliwość względem Kościoła iego, a kto dziſiay Kościołowi podległy ieſt wprawdzie? iego powaga zdrobniała u wiernych, iego władza po Chryſtuſie naywyżſza zpowſzedniała u Chrześcian, iego wyroki i Prawa odrzucenie znalazły. Rozumiecież że mowię na domyſł? wyſzcze-

ſzczegolniam rzecz całą: ktoż dziś zachowuie poſty? chyba Duchowni, albo też niżſzego ſtanu ludzie. Kto dziſiay lęka ſię klątwy? chyba ſkrupulackiego i pierzchliwego (iak powiadacie) ſumnienia. Kto ſię dziś ogląda na obrządki Swięte Kościoła, do wykonania podane? chyba (iak mowicie z urąganiem) Parafialney edukacyi ludzie. Kto dziś pamięta o małżeńſkich ſzlubach uroczyſtą przyſięgą ſtwierdzonych? chyba ten ktory nie zna wielkiego świata mody. Kto przeſtrzega zgorſzenia dla inſzych, żeby z ſiebie nie dawał? chyba bardzo duchownego żywota. O rozpuſto oſtatnia! o duchu pełny bezbożności nieſłychaney wiekami! i więc że tak czynić, ieſt to być ſprawiedliwym przed Bogiem? a coż iuż mowić o ſprawiedliwości względem bliźniego? niewſpominam o gniewach i zawziętościach nieubłaganych, ktore gaſzą miłość Chrześciańſką, nieprzywodzę podſtępow i zdradziectw, ktore iedni pod drugiemi czynią, co ſprawiedliwość wyplenia iſtotnie. Nie chcę mowić o obmowach, i potwarzach, ktore prawie codziennie, i powſzechnie bywaią. Ale tylko powiadam, o iak wielu pokrzywdzicielow bliźnich ſwoich, ktorzy wydzieraią im fortunę przez przemoc, pieniactwa, i pozory ſame.

me. O iak wielu, ktorzy naſtaią na zdrowie, życie, przez zaſadzki, poiedynki, i inne rozmaite ſpoſoby. O iak wielu, przeſzkadzaią innym do Honorow, Imienia dobrego, ſławy nabycia dla złości iedyney. O iak wielu, zapominaią wdzięczności ku Dobrodzieiom ſwoim, uſzanowania i miłości ku Rodzicom właſnym, winnego ſzacunku, i podległości ku ſtarſzym ſwoim. O iak wielu ieſzcze, ktorzy ſię cieſzą z cudzego nieſzczęścia, ktorzy ubolewaią nad iego powodzeniem ſeczęśliwym, ktorzy będąc Panami zdzieraią poddanych, ktorzy będąc poddanemi pełni ſą nieſzczerości ku Panom, ktorzy będąc mocnieyſzemi, uciſkaią ſieroty, ktorzy zgoła żadney miłości, ſprawiedliwości, nie znaią ku drugim. Toż ieſt ſprawiedliwość względem bliźnich? Nieſkończony, byłbym w mowieniu, gdybym chciał mowić o wſzyſtſkim, doſyć przeto powiedzieć, że niemaſz ſprawiedliwości względem Boga, nie maſz ſprawiedliwości i względem bliźnich. A iakże Bog zlituie ſię nad Oyczyzną naſzą? iak do miłoſierdzia przyſtąpi? żeby nas tymże ratował? Otoż prawdziwie ſię do Boga nawrocić potrzeba, i poprawić tak mocno obyczaie ſkażone, to ieſt czyniąc względem Boga i względem bliźnich ſprawie-

wie-

wiedliwość powinną. Lecz nie dosyć iest dla posiłkow z Nieba osiągnienia, dla poprawy obyczaiow naszych, być sprawiedliwemi, w pokazanym sposobie, obowiązani nadto iesteśmy, aby dwoistość serca, i umysłu, od nas oddalona stała się.

Co to iest serca i umysłu dwoistość, zawieszacie myśl waszą? iest to powierzchowność z istotą samą nigdy nie maiąca zgody. Jest to światełko błyszczące, bez prawdziwey iasności, iest to na koniec okazanie pozorow bardzo dalekie od prawdy, ieżeli zaś czym, tedy Bog, i ludzie naybardziey się tym brzydzą. Bog się brzydzi; gdyż w Rozdziale drugim Kaznodzieia Pański z Ducha Bożego, każdemu dwoistego serca zapowiada wieczne biada, *væ duplici Corde & labiis scelestis*, gdzie zaś biada w Piśmie, tam wieczne towarzyszy przekleństwo. Że i ludzie brzydzą się tąż samą dwoistością naganną, nie potrzebaby o tym i mowić, bo ktoż z Judaszem przystaie? kto iego powieściom, i obietnicom uwierzy? kto mu serca i myśli skrytości obiawi? Szczery co ma w uściech to i w sercu. Obłudny co innego mowi, co innego knuie. Szczery co mowi raz, nie cofa się wstecz. Obłudny, czyli dwoistego serca, dziś tak, a iutro inaczey. Szczery nie ogląda się ani

na

na wziątek, ani na przyiaźń, ani na łaſkę, bo tylko Boga, cnotę, ſumnienie przed oczami ma ſwemi. Chytry intereſſowi, okolicznościom, oſobom, a naywięcey zyſkowi ſwoiemu dogadza, gotow dzieſięć razy przemienionym ſtawać ſię. Wnośmy tedy iuż daley z okryślenia tey prawdy, co po dwoiſtym w Oyczyznie ſercu? będzie gorliwy, a zmyślenie, będzie przychylny, a fałſzywie, będzie obſtaiący, a ſzkodliwie, będzie podaiący ſpoſoby, a niepewne. Że zaś w tym ſamym, i kłamſtwo, i zdrada, i uſzkodzenie dobra powſzechnego zawiera ſię zwyczaynie, możnaż tak ſądzić, aby ſię to podobało Bogu? ktory ſię kłamſtwem nieſkończenie brzydzi, ktory tylko ma roſkoſz w duſzach proſtych i ſzczerych. Ztąd mowi Bog w Piśmie. *Droga niezbożnych ieſt ciemna, nie wiedzą bowiem gdzie upadną.* Prov. 4. ℣. 13. *Via impiorum tenebroſa neſciunt ubi Corruant.* Ztąd mowi Apoſtoł Paweł S. w Liście do Rzymian w Rozdz. 8. *Roſtropność ciała duſzy ieſt śmiercią.* Znieść zatym kłamſtwo i obłudę, a Bog ſię do prawdy przywiąże, wyrzec ſię ſerca dwoma idącego drogami, zatym naſtąpi obyczaiow poprawa, a Bog z błogoſławieńſtwem przybędzie, wſzakże on, ieſt drogą, prawdą, i życiem.

Na

Na koniec dla uczeſtnictwa poſiłkow Niebieſkich, dla poprawy obyczaiow, nigdy nie potrzeba dobra prywatnego, nad Publiczne przenoſić, ponieważ gdyby każdy ſzukał ſwego pożytku, nigdyby dobrze nie było dla wſzyſtkich. Zdaiemi ſię, że w tey materyi nayważnieyſzey oczekuiecie tłomaczenia zupełnego. Czynię żadoſyć woli, tylko proſzę być uwagi przytomney. Więcey zawſze wſzyſcy ważą, iak ieden lub kilku, toć więcey waży dobro wſzyſtkich, iak tylko niektorych. Więcey znaczy powſzechność iak prywatne oſoby, toć bardziey należy być do powſzechności przychylnym, a niżeli do oſob, w małey liczbie będących. Więcey znaczy rzecz cała, aniżeli iey cząſtka, toć bardziey być powinna poważana nad cząſtkę. Toż ſamo z doświadczenia uważmy, odcinaią rękę, nogę człowiekowi, aby zoſtał przy życia całości, naygodnieyſzey częſtokroć nieprzepuſzczaią oſobie, gdy idzie o wſzyſtkich, ktoż tedy wnioſku przez zdrowy rozum nie uczyni takiego? trzeba aby Oyczyzna Matka była w ſzczęściu, więc ſię wſzyſcy weźmiymy za ręce. Trzeba żeby publiczność żadnego uſzczerbku nie miała, więc porzućmy prywatny interes, a wſzyſcy do iedności przyſtąpmy, iako bowiem

ſznu-

ſznurek troiſty z trudnością ſię zrywa, co Piſmo S. ztwierdza Eccl. 4. tak ia mowię: wielu na iedno zgodnych, trudno, owſzem niepodobna przekonać niektorym. Procz tego, coż ztąd dla Oyczyzny za korzyść, że ten, albo ow, a choćby dzieſiąty dopiął myśli ſwoich, ieżeli wſzyſcy zginą razem i na zawſze? Co ztąd za pomyślność i ubłogoſławienie Narodu? że ten przez roboty, ten przez podchlebſtwo, ow przez wybiegi, ſwoie zamyſły utrzyma, kiedy tyſiące Obywatelow, tyſiące oſob nayzacnieyſzych, nayzaſłużenſze Familię, i z wielu godnemi mieſzkańcami Oyczyzny, a to rozmaitego ſtanu, we łzach, i nędzy pogrążeni zoſtaną? To więc zważywſzy, dobro powſzechne, nad prywatne, trzeba zawſze przenoſić, to ieſt bardziey ſię ſtarać o wſzyſtkich, iak o ſiebie iednego. Na to ſamo i wielki Nauczyciel Narodow, gdy widział podobnież czyniących utyſkiwał, mowiąc: *Omnes quæ ſua ſunt quærunt, non quæ Jeſu Chriſti.* Wſzyſcy ſzukaią tego co ich właſnego, ieſt, nie co Jezuſa Chryſtuſa. Niechże nas naywyżſza Opatrzność od tego zachowuie loſu, żeby kto miał mowić w naſtępniczych czaſach, o naſzym Narodzie: dla tego zginęła Polſka, dla tego nieſzczęśliwi Polacy, że każdy właſnego patrzył intereſſu.

Ze nieumieli szacować dobra powszechnego, ktore na ich samych, uszczęśliwienie, i Potomkow w przyszłości wiekow było zlewać się powinno.

ZAKONCZENIE.

Dwoiste prawdy tłumaczyłem dotychczas Chrześcianie, tak względem czci Boskiey, i służby iemu powinney, iak oraz względem obyczaiow poprawy. Wielkiey wagi są te powinności dwoiakie, od ktorych wykonania, dobro wieczyste dusz naszych, odziedziczenie w nieprzeżytey wieczności Boga, nieochybnie zależy. A nie tylko nabycie owey błogosławioney Oyczyzny, alę i zyskanie powodzenia, i błogosławieństwa Boskiego w tym życiu. Zaczym pamiętaymy że iesteśmy członkami Głowy naszey Chrystusa, że należemy do iego owczarni iedności, że w reszcie iesteśmy ludem Swiętym, i Narodem wybranym, a to przez społeczeństwo zabrane z Kościołem tegoż Chrystusa na ziemi. Kochaymyż Boga, służmy mu wiernie, czciymy go w duchu i wprawdzie, wypełniaymy iego Nayświętsze przykazy, żyimy po Katolicku, na stronę wszelką niegodziwą a niegodną Chrześciańskiego Imienia w rzeczach Wiary i

C oby-

obyczaiow odrzuciwszy modę. Znaymy Kościoł za Kościoł, bo Chrystus przestrzega u Mateusza S. w Rozd. 18. *Qvi non audierit Ecclesiam sit tibi sicut Æthnicus & publicanus*, ktoby Kościoła nie słuchał, niech u ciebie będzie iako Poganin, i iawnogrzesznik. I na innym mieyscu. Kto niezbiera zemną przeciwko mnie iest. *Qvi non colligit mecum contra me est.* Lucæ. 1. To zaś czyniąc nigdy ani słowem, ani pismem, ani uczynkiem bądźmy Kościołowi przeciwni, on ponieważ iest Matką naszą, a my iego dziećmi. Porzućmy sprzeczki o Religii, o Taiemnicach SS. o obrządkach Kościoła, bo się te nierozsądne mowy na nic nieprzydadzą, chyba, dla niedowiarstwa, naszego, i zgorszenia drugichże, nam zgubę przyniesą. Krotko mowiąc wierzmy tak, iak Kościoł wierzyć każe, bo nie za dysputę w Niebie, ale za wiarę prawdziwą i prostą mamy się umieszczenia spodziewać, przytym poprawmy obyczaie nasze, nie po Libertyńsku, ale po Chrześciańsku, nie po Filozofowsku, ale po Katolicku, prowadźmy życie. A za przeszłe obłąkania nasze w gorzkości serca korząc się przed Bogiem, czyńmy prawdziwą pokutę. Mowiąc z Joelem Prorokiem do Boga c. 2. *Parce Domine, parce Populo tuo: & ne des hæreditatem tuam in*

oppro-

opprobrium. Przepuść Panie przepuść ludowi twoiemu, i nie daway dziedzictwa twego w ohydę, zmiłuy ſię nad nami, według miłoſierdzia twego i nakłoń ucha, na głoſy naſze z ſerca ſamego wnoſzące ſię do ciebie. Amen.

KAZANIA

GAYDZINS.

TOM I